

CHINY: SUBORBITALNY TEST NOWEGO "RAKIETOPLANU". W TLE RUTYNOWE MISJE SATELITARNE

Środek lipca br. okazał się w Chinach znacznie bardziej intensywny pod względem startów konstrukcji kosmicznych niż pierwotnie zapowiadano. Oprócz dwóch rutynowych misji orbitalnych, które zakończyły się rozmieszczeniem łącznie ośmiu satelitów, zrealizowano również potajemny test prawdopodobnej nowej konstrukcji - domniemanego bazowego segmentu chińskiego systemu wielokrotnego użytku. Misja przypominała swoją specyfiką start raketoplanu (samolotu kosmicznego lub miniwahadłowca), do jakiego doszło w Chinach we wrześniu 2020 roku (wówczas był to lot orbitalny). Aktualny test dotyczył nieco innej konstrukcji, choć również zdolnej do pionowego startu i płaskiego lądowania - potencjalnie będącej dolnym segmentem tego samego systemu nośnego wielokrotnego użytku.

Niecodzienny start przeprowadzono z ośrodka lotów satelitarnych Jiuquan, prawdopodobnie 16 lipca br. W zagranicznych i lokalnych doniesieniach agencyjnych jest mowa o potajemnym locie testowym nowego chińskiego pojazdu suborbitalnego wielokrotnego użytku. Segment wystartował pionowo, a następnie wylądował 800 kilometrów dalej w rządowym ośrodku, znajdującym się w regionie Alxa - jednostce administracyjnej chińskiej autonomicznej Mongolii Wewnętrznej. Próbę określono jako w pełni udaną, choć nie pokazano na potwierdzenie żadnych nagrań ani materiałów fotograficznych.

Podobny test przeprowadzono w Chinach we wrześniu 2020 roku - z taką różnicą, że był to lot orbitalny, a w czasie trwania misji doszło do uwolnienia niewielkiego ładunku. Według nielicznych i niezwykle skąpych informacji wiadomo tyle, że nowy pojazd pionowo startuje i poziomo ląduje (Vertical Takeoff, Horizontal Landing - VTHL), w podobny sposób jak promy kosmiczne. Użytkownikami ma być tradycyjnie wojsko, ale wskazuje się również na podmioty cywilne, nie wykluczając także turystyki kosmicznej.

Dążenie do pozyskania konstrukcji przypominającej wahadłowiec lub samolot kosmiczny to temat sygnalizowany przez Chiny już od dłuższego czasu, jednak rozwój samego projektu jest skrzętnie zachowywany w tajemnicy. Co najmniej od 2017 roku trwają prawdopodobnie intensywne prace nad takim systemem wielokrotnego użytku, który będzie mógł umieszczać satelity na LEO (w granicach 300-500 km) oraz docelowo także załogi. Mówiło się nawet, że do 2045 roku projekt doprowadzi do budowy orbitera zasilanego reaktorem nuklearnym.

Czytaj też: [Debiut chińskiego miniaturowego wahadłowca. Udany start i powrót z orbity](#)

Tajemnicza misja suborbitalna przyćmiła swoją specyfiką inne chińskie odpalenia z tego czasu, te bardziej otwarcie realizowane. Pierwszą była misja satelitarna Ningxia-1-02. Start nastąpił w piątek 9

lipca br. o godzinie 20:00 czasu lokalnego (w Polsce mieliśmy 14:00) z ośrodka Taiyuan w środkowych Chinach. Rakieta nośną był system *Chang Zheng 6* (tłum. Długi Marsz 6).

Ładunek stanowiło pięć satelitów Ningxia-1-02 (lub Zhongzi 1-02) produkcji DFH Satellite Company i operowanych przez przedsiębiorstwo Ningxia Jingui Information Technology. Numer 02 w oznaczeniu wskazuje na drugą partię satelitów Ningxia – pierwsza, składająca się również z pięciu obiektów, została umieszczona w listopadzie 2019 roku na niskiej orbicie okołoziemskiej.

Głównym sygnalizowanym przeznaczeniem rozpatrywanych satelitów jest prowadzenie rozpoznania elektromagnetycznego (SIGINT). Mają być zdolne także do przechwytywania transmisji pochodzących z obiektów naziemnych lub innych satelitów.



[Reklama — z oferty Sklepu Defence24.pl](#)

Następna misja polegała na wyniesieniu grupy trzech satelitów, również rozpoznania elektromagnetycznego - tym razem, według dostępnych danych, prawdopodobnie w ramach wojskowej konstelacji Chuangxin-5. Start nastąpił jednak pod oznaczeniem Yaogan 30-10, co sugeruje skojarzenie z cywilnie wykorzystywanym projektem o tej samej nazwie.

Start odbył się 19 lipca o godzinie 8:19 czasu pekińskiego (2:19 czasu polskiego - CEST) z Centrum Startowego Satelitów Xichang. Rakieta nośną był tutaj system *Chang Zheng 2C*. Co ciekawe podczas tej misji planowano odzyskanie owiewek chroniących ładunek, aczkolwiek nie posiadamy ze strony chińskiej żadnych informacji, czy operacja się powiodła lub nie. Według dotychczasowych ustaleń, ładunek został umieszczony na niskiej orbicie okołoziemskiej na wysokości 610 kilometrów (o inklinacji około 35°). Warto dodać, że po tym starcie konstelacja satelitów SIGINT Yaogan militarnego podtypu CX-5 nagromadziła prawdopodobnie co najmniej 30 obiektów.

Czytaj też: [Duży ładunek teledetekcyjny i militarne mikrosatelity. Udana misja z Chin](#)

Według oficjalnych państwowych informacji, satelity Yaogan służą do obserwacji Ziemi, skupiając się

na monitorowaniu statków i kutrów rybackich, niemniej ze względu na zaawansowaną aparaturę, zarówno w satelitach z optoelektroniką, SAR, jak i aparaturą SIGINT, system rozpatrywany jest głównie jako rozwiązanie o zastosowaniu militarnym — zwiadu wojskowego i wykrywania emisji elektromagnetycznych okrętów wojennych w otoczeniu chińskich wód terytorialnych. Niewykluczone jest też, że satelity konstelacji Chuangxin-5 oferują adekwatne zdolności rozpoznania elektromagnetycznego względem jednostek lądowych, chociażby na spornym pograniczu chińsko-indyjskim.

Z wiadomych względów brakuje tutaj potwierdzenia ze źródeł oficjalnych, aczkolwiek chińskie zapotrzebowanie na dane wywiadu satelitarnego w rejonie pobliskich akwenów pozostaje wysokie, zwłaszcza w sytuacji wzrostu napięć na linii z Tajwanem, Japonią czy w końcu ze Stanami Zjednoczonymi. Niezależnie jednak od tego, łączenie przeznaczenia nowych chińskich satelitów z zastosowaniami ściśle wojskowymi ma w dalszym ciągu charakter spekulatywny.

Czytaj też: [Nowe satelity chińskiego zwiadu. "Zdolności wykrywania okrętów i stanowisk uzbrojenia"](#)